Bajorson, Raj

gdy jesteś obok, już nie jestem sobą
i czuje się tak nieporadnie
brak mi odwagi by z tobą zagadać
i widzę jak w krzywym zwierciadle

jestem szczęśliwy wtedy kiedy jesteś przy nie
lubię kiedy szeptem wypowiadasz moje imię
sprawiasz ze świat brudny tak ma już inny odcień
nie mogę spać, choćbym chciał, brak mi słów, to podstęp
ile bym dał byle miał ciebie na stałe
jakbym się nie starał tak w skończę w kryminale

nie mów nic
ze mną chodź, ja pokażę ci raj
laja lala la laj laj laj
tylko my
więcej nikt
chwili pozwól i trwaj
laja lala la laj laj laj
nie mów nic
ze mną chodź, ja pokażę ci raj
laja lala la laj laj laj
tylko my
więcej nikt
chwili pozwól i trwaj
laja lala la laj laj laj

kiedy cię nie ma
to zżera mnie scena
i daje się wszystko we znaki
czas staje w miejscu
ja z mina na zejściu
i myślę jak tu się napić

nie chce cie stracić, ale wyjdzie znów jak zwykle
będziesz mi mówiła, ze traktuję cie jak dziwkę
niby że jak, ciągle staff, wciąż cię zaniedbuję
to chyba żart, wie ze ja tak cię potrzebuję
nawet gdy grad kul by spadł, ja w twojej obronie
rzucę się jak tygrys, własnym ciałem cię zasłonię

nie mów nic
ze mną chodź, ja pokażę ci raj
laja lala la laj laj laj
tylko my
więcej nikt
chwili pozwól i trwaj
laja lala la laj laj laj
nie mów nic
ze mną chodź, ja pokażę ci raj
laja lala la laj laj laj
tylko my
więcej nikt
chwili pozwól i trwaj
laja lala la laj laj laj